

Łatwiej o upadłość konsumentką

Nowe zasady ogłoszenia upadłości przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości.

Resort zapewnia, że będą one bardziej korzystne.

Są też jednak pewne niebezpieczeństwa dla dłużnika.

LESZEK KOSTRZEWSKI

W ubiegłym roku, według Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz Biura Informacji Kredytowej, upadłość konsumencką ogłosiło 65,49 osób. To o jedną piątą więcej niż rok wcześniej. Zobowiązana zaszloroczonych bankrutów przekroczył 732 mln zł. Większość - 679,4 mln zł - to kredyty. 145 osób miało na koncie wyłączenie kredyty mieszkaniowej. 347 spłacało równolegle kredyty konsumpcyjne i mieszkaniowe, na łączną sumę 270,7 mln zł. Ale najwięcej - 2372 osób - posiadało kredyty konsumpcyjne o przeciętnej wartości 81 tys. 826 zł.

Większość dłużników stanowią kobiety, co czwartą bankrutką miał 36-45 lat, a aż 39 proc. to dłużnicy, którzy ukończyli 56 lat. Zszloroczona rekordzistka, która ogłosiła upadłość w wieku 54 lat, nie spłacała kredytu o wartości 8,3 mln zł.

Kolejne nowelizacje

Upadłość konsumencka to postępowanie sądowe przewidziane dla osób, które stały się niewypłacalne, czyli nie mają pieniędzy na życie, a przede wszystkim na spłatę kredytów lub pożyczek. Nie ma przy tym znaczenia, jak duże są zobowiązania i jak długo dłużnik zwlekał z ich uregulowaniem. Dzięki upadłości dłużnik może liczyć na umorzenie części lub całości zobowiązań.

Pierwsza ustawa o upadłości konsumenckiej weszła w życie w 2008 r. Była bardzo rygorystyczna i niewiele osób z niej skorzystało. W 2014 r. przelegosowano więc kolejną ustawę, obowiązującą od początku 2015 roku („Prawo upadłościowe i nowe prace ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”), która wprowadziła znaczące zmiany i obniżyła koszty, jakie musiał ponieść dłużnik chcący ogłosić upadłość.

Zdaniem obecných władz resortu sprawiedliwości, obecna ustawa wciąż jednak stawia dłużnikom zbyt duże wymagania. Resort przygotował nowelizację ustawy „Prawo upadłościowe”. Może ona wejść w życie jeszcze w tym roku i zakłada znaczącą liberalizację przepisów. Dzięki nowelizacji ogłoszenie upadłości ma być dużo prostsze i będzie mogło z niej skorzystać więcej Polaków.

Nowa ustawa

Co zakładają nowe przepisy? Obecnie sąd oddala wniossek o ogłoszenie upadłości, jeżeli dłużnik „doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa”. Teraz tego ograniczenia nie będzie. Nawet więc osoby, które umyślnie się zadłużyły, będą mogły liczyć na ogłoszenie upadłości konsumenckiej.

Na etapie przyjmowania wniosku o ogłoszenie upadłości sąd nie ma w ogóle badać (tak jak obecnie), czy dłużnik spłacał w własnej woli, np. przez rażące niedbalstwo, czy jednak z przyczyn losowych niezależnych od niego. Aby ogłosić upadłość, wystarczy samo stwierdzenie, że ktoś jest niewypłacalny. Przyczyna niewypłacalności dłużnika będzie badana przez sąd dopiero po ogłoszeniu upadłości - na drugim etapie postępowania (z udziałem syndyka).

Spłata albo umorzenie

Czy to oznacza, że osoby, które przez własne zaniedbania wpadły w pułkę zadłużenia, mają być tak samo traktowane jak Polacy, którzy stali się bankrutami z przyczyn losowych (np. przez chorobę)? Nie do końca. Osoby, które zadłużyły się przez własne niedbalstwo, mają dużej spłacać długi: od min. 36 miesięcy do siedmiu lat. W zależności od stopnia własnej winy.

Tymczasem ktoś, kto zadłużył się w wyniku utraty pracy, choroby własnej lub łogów z rodziny, ma spłacać zobowiązania tylko przez trzy lata. Oczywiście większość dłużników chciałaby całkowicie umorzenia długu. Czy jest to możliwe? Tak, ale nie zawsze. Stanie się tak, gdy okaże się, że dłużnik nie ma żadnego majątku i jest „trwale niezdolny do spłaty zobowiązań”. Obowiązkiem sądu lub powołanego tymczasowo nadzorca sądowego będzie zbadanie, czy tak jest.

Jak należy rozumieć sformułowanie „trwale niezdolny”? Są dwie sytuacje, kiedy sąd może całkowicie umorzyć długi upadłego. Sytuacja pierwsza: gdy dłużnik jest „trwale niezdolny do jakiegokolwiek pracy zarobkowej”. Druga: kiedy sąd uzna, że dłużnik „trwale niezdolny do jakiegokolwiek zarobkowej upadłego są może postawić o warunkowym umorzeniu zobowiązań bez ustalenia planu spłaty długu na rzecz wierzycieli. W takiej sytuacji sąd musi uznać, że niezdolność do spłaty wierzycieli „nie ma charakteru trwałego”. Chodzi więc o sytuację, gdy dłużnik w danym momencie nie ma żadnego majątku, ale w najbliższej przyszłości ma otrzymać spadek albo duże świadczenie emerytalne z ZUS. Albo obecnie nie może z powodu choroby pracować, ale po wyleczeniu będzie mógł zarabiać i spłacać zobowiązania.

Warunkowo umorzenie stanie się ostateczne, jeśli w ciągu pięciu lat od jego orzeczenia żaden z wierzycieli nie wystąpi do sądu o uchylenie umorzenia.

Rodzi to pewne niebezpieczeństwa. Dlaczego? - Bo w ten sposób upadły jednak stanie się w pewnym sensie niewolnikiem postępowania na kilkanaście lat: po upływie pięciu lat sąd może wyznaczyć plan spłaty wierzycieli na okres do 7 lat - mówi Krzysztof Oppenheim, ekspert w dziedzinie kredytów hipotecznych, restrukturyzacji, upadłości konsumenckiej i działań antywymydacyjnych.

Zadanych nowych długów

Gdy sąd ogłosi upadłość konsumenta, dłużnik ma spłacać stare zobowiązania (gdy nie ma orzeczenia o całkowitym umorzeniu) i nie

się układać z wierzycielami. W takim przypadku jedyną wymóg to poinformowanie o tym doradcy restrukturyzacyjnego, działającego przy sądzie. Doradca ma jednocześnie sprawdzić, czy zawarty układ został wykonany.

Spłata zobowiązań w wyniku zawarcia układu z wierzycielami ma trwać maksymalnie pięć lat. - Nie dotyczy to więc postępowania upadłościowego dłużnik będzie musiał siono zapłacić, nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych, co może być zupełnie nieosiągalne dla niego - zauważa Krzysztof Oppenheim.

Ponadto, gdy sąd uzna, że konsument ma szansę na zawarcie porozumienia z wierzycielami, będzie mógł wstrzymać rozpoznanie wniosku upadłościowego na pięć miesięcy.

Jakie są zalezy układy z wierzycielami? Dłżki niemu dłużnik może zachować część swojego majątku, nie będzie on bowiem podlegał egzekucji. Ministerstwo pisze w uzasadnieniu ustawy, że układ to idealne rozwiązanie dla osób zarabiających średniu ustawa, że układ to idealne rozwiązanie dla osób zarabiających średnią krajową i więcej, które zadłużyły się na tyle, że nie mogają już normalnie funkcjonować.

Oczywiście, gdy układ nie uda się zawrzeć, konsument może wystąpić do sądu o upadłość.

Emeryt więcej zachowa

Wedle najnowszego projektu ustawy z 6 marca 2019 r. - upadły będzie miał możliwość zachowania większej ilości dochodów. Na wniosek upadłego lub syndyka, sąd ma mieć możliwość określenia (z korzyścią dla upadłego) takiego sposobu „dzielenia” się dochodem z masą upadłości, aby uwzględnić „szczególne potrzeby upadłego i osób pozostających na jego utrzymaniu”. A to zwykłe pozwoli zachować znacznie większą część dochodu, w stosunku do obowiązujących obecnie zasad.

Obecnie w przypadku emeryta lub rencisty wolne od egzekucji jest 87% netto. W przypadku dłużnika alimentacyjnego to 50%. Jeśli ktoś przeżywa w domu opiekę społeczną, ma prawo zachować 200 zł netto.

A co gdy ktoś jest pracownikiem? Podobnie - nie będą obowiązywać zasady jak przy egzekucji komorniczej, kiedy chronione przed zajęciem są pensja minimalna (od 1 stycznia 2019 r. to 1634 zł), oraz maks. 50 proc. uzyskanego dochodu.

Były małżonek

Ustawa wprowadza ochronę byłego małżonka dłużnika. Teraz do masy upadłościowej podlegają egzekucji nie będzie wliczany majątek, który w ciągu roku przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przesłał być majątkiem wspólnym w wyniku rozvodu, separacji lub ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków.

Przykład. Pan Andrzej żożył wniosek o ogłoszenie upadłości w listopadzie 2018 r. Wcześniej, w styczniu 2018 r. rozwiodł się. W wyniku rozdzielenia majątkowej części majątku przy padła byłej żonie. Ten majątek byłej żony nie będzie mógł być włączony do masy upadłościowej.

Będą jednak dodatkowe warunki. Otoż majątek byłego małżonka nie zostanie włączony do masy upadłościowej tylko jeśli rozdzielenie majątkowe „nie będzie prowadzić do powstania wniosku wierzycieli i nie będzie stanowiło nieuzasadnionego wzbogacenia byłego małżonka”.

Korespondencja

Gdy zechcemy ogłosić upadłość, sąd wyznaczy syndyka, któremu trzeba wydać majątek do masy upadłościowej. Obecnie syndyk ma prawo przeterminować całą korespondencję dłużnika na adres swojej kancelarii. Syndyk więc na bieżąco może zaglądać do wszystkich listów z rachunkami. To wyjdaje się uzasadnione, gdy bowiem syndyk dowie się z listów, że np. dłużnik chodzi na drogę zabiegów do gabinetów kosmetycznych, a jego dzieci uczęszczają do prywatnej szkoły, może natychmiast nakazać zerwanie tych umów. Gorzej, że wraz z rachunkami syndyk przegląda prywatną korespondencję dłużnika (listy od rodziny itp.). A to już złamana tajemnica korespondencji.

Ustawa wprowadza tu zmiany. Teraz dłużnik będzie bezpośrednio otrzymywał przesyłki, które „w sposób oczywisty nie są związane z majątkiem upadłego, np. korespondencje dotyczące zdrowia, leczenia lub które po jednorazowym sprawdzeniu przez syndyka w sposób oczywisty nie będą w dalszym toku postępowania wymagały odbioru przez syndyka”.

Alimenty nadal trzeba spłacać

Nadzorca sądowy będzie mógł wyznaczyć komornika, aby ten sprawdził, czy dłużnik nie ukrywa majątku. Z dłużny ma zwrócić chociaż część długów. Na ich poczet decyzyja sądu zlicytowany zostanie posiadany przez niego majątek, np. dom, mieszkanie czy samochód. Niektóre zobowiązania nigdy nie będą umarzone, np. dług alimentacyjny, naprawienie szkody wynikającej z przestępstwa lub wykroczenia czy odszkodowania za wywołanie choroby, kalectwa lub spowodowanie śmierci.

Pieniądza na czynsz

Nowelizacja ustawy przewiduje też zmiany dla upadłych, będących osobami fizycznymi prowadzącymi działalność gospodarczą. Osoby takie będą traktowane podobnie jak konsumentów. Jednym i drugim ma przysługiwać prawo do ochrony przed bezdomnością.

Jeśli dłużnik ma dom lub mieszkanie, trafią one do masy upadłościowej i zostaną sprzedane. Z uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy upadły dostanie równowartość przedzielnego czynszu na okres od 12 do 24 miesięcy, by mógł sobie wynająć jakiś lokum i przetrwać najtrudniejszy czas.

Zmieni się też podleganie sądów do upadłości konsumentów, które będą przedsięwzięte. W przypadku tej grupy sąd mógł oddać wniosek dłużnika, jeśli nie spełnił on obowiązku złożenia w terminie wniosku o upadłość swojej firmy. Teraz ten przepis zniknie. **o**